

ROLA MASS MEDIÓW U ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO

Wykład na sesji z okazji 14 rocznicy kanonizacji o. Maksymiliana M. Kolbego dnia 26.10.1996 r. w Oświęcimiu

Patron naszych trudnych czasów, św. Maksymilian Kolbe, odznaczał się cechami bogatej osobowości. Wiele już napisano o jego życiu i działalności, a Kościół po zbadaniu wszystkiego, co się z nim wiązało, ogłosił go świętym. Zarówno wyjątkowe zdolności otrzymane od Boga, jak też idee, które go nurtowały wytyczyły jego drogę życia oraz kierunek działalności, w tym apostołstwo pracy – pisze jeden z franciszkanów włoskich A. Zincarini, znawca problemu. Był to „fenomen kolbiański”, pełen inicjatyw, które dziwiły współczesnych, mówiły o jego geniuszu religijnym, o aktualnej metodzie ewangelizowania i o ciągłych zachętach, które zostawił¹.

Chcąc ująć, chociażby skrótowo, temat niniejszego wykładu „Rola mass mediów u św. Maksymiliana Kolbego”, zajmiemy się następującymi zagadnieniami:

1. Założenia ideowe u podstaw działalności św. Maksymiliana;
2. Środki działania czyli mass media;
3. Zastosowanie środków przekazu w apostołstwie – metoda działania;
4. Próba oceny mass mediów u o. Kolbego w świetle Kościoła i wyzwań czasu.

1. Założenia ideowe u podstaw działalności św. Maksymiliana

Możemy wymienić trzy takie założenia: kościelność, maryjność, franciszkanizm.

W tym roku przypada 25-lecie beatyfikacji o. Kolbego. Było to wydarzenie wówczas bardzo wymowne. Powtarzano, że uroczystość ta wyglądała jak kanonizacja. W czasie homilii beatyfikacyjnej Paweł VI stwierdził: „[...] w mariologii o. Kolbego

Chrystus zajmuje pierwsze, konieczne i wystarczające dla ekonomii zbawienia miejsce. Ani w swych poglądach teologicznych, ani w swej działalności apostołskiej o. Kolbe nigdy nie pomijał miłości do Kościoła i jego zbawczej misji². Do Chrystusa zmierzała ostatecznie cała działalność o. Maksymiliana. Rzeczywiście, tak jak stwierdził Papież, nie pozostawił o. Kolbe na uboczu Kościoła, ale widział w nim szczególną drogę dla zrealizowania zbawienia ludzi. Będąc w Rzymie przeżywał bardzo głęboko tajemnicę piękna Kościoła i jego uniwersalizmu oraz zło świata, które weń uderzało. Zakładając Rycerstwo Niepokalanej, chciał się przeciwstawić się panoszącemu się złu. Można powiedzieć, że bardzo bliskie jego działalności jest określenie Kościoła, podane przez Vaticanum II: „Kościół jest w Chryście niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”. Możemy także przyjąć, że pierwszym założeniem ideowym o. Kolbego jest Kościół z całym Objawieniem Bożym jako głos proroczy do świata, by ten nie opuszczał dróg Pańskich, i by ostatecznie z wszystkimi ludźmi doszedł do zbawienia w Jezusie Chrystusie.

Drugim założeniem, które nieraz u św. Maksymiliana wydaje się wychodzić na pierwszy plan, jest maryjność. Zastanawiając się nad wyniesieniem Najśw. Maryi Panny, św. Maksymilian zachwycał się przywilejem Jej Niepokalanego Poczęcia. Podkreślał przy tym, że Ona jest nie tylko niepokalaną osobą, ale samą „niepokalanością”, po prostu Niepokalane Poczęcie jest Jej istotą. Maryja jest nie tylko wolna od wszelkiego zła moralnego, ale także pełna łaski. W centralnym punkcie nauczania o. Kolbego leży prawda szczególnego związania Niepokalanej z Trójcą Świętą. Pisał i mówił niejednokrotnie na ten temat: „Bóg jest zawsze z Nią, i to, w jakiś ścisły, doskonały sposób! Czyż nie jest Ona jakby częścią Trójcy Przenajśw.? Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Św., Jej Oblubieniec. I gdzie Ona wejdzie, tam całą Trójcę Przenajśw. zZe sobą przynosi”.

Wyjątkowego znaczenia u św. Maksymiliana nabiera pneumatologia, czyli nauka o Duchu Św. i jej powiązanie z Matką Jezusa. Z prawdą tą łączy się także nauka głoszona przez o. Kolbego o Wszechpośrednictwie Maryi oraz Jej macierzyństwie boskim i duchowym. „Zjednoczenie Ducha Św. z Niepokalaną – powiada o. Kolbe – jest tak ściśle, że Duch Św., przenikając duszę Niepokalanej, wpływa na tę duszę tylko za Jej pośrednictwem. Dlatego stała się Pośredniczką wszelkich łask, dlatego też stała się prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej, Królową Apostołów i Świętych, Wspomożeniem Wiernych i Ucieczką Grzeszników”. Taką właśnie Maryję, będącą w tajemnicy Boga w Trójcy Św. Jedyne go i Kościoła, wziął św. Maksymilian w swoje życie kapłańskie i zakonne oraz w działalność ewangelizacyjną, by nadać swoim przedsięwzięciom apostołskim szczególnej skuteczności. Postawił nawet w tym duchu maksymalistyczną bardzo misyjną zasadę: „Zdobycie cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną”. Usilnie się starał o zastosowanie odpowiednich środków dla zrealizowania tak szeroko zaprogramowanego celu działania.

Następnym ważnym założeniem, na którym o. Kolbe opierał swoje życie i działalność, był franciszkanizm. Jako duchowy syn św. Franciszka z Asyżu często do niego nawiązywał. Widział w nim swój ideał i wzór umiłowania Boga nade wszystkim. Za przykładem Franciszka dostrzegał w Chryście ukrzyżowanym największą miłość, od której można się najwięcej nauczyć. „Najpiękniejszą i najprawdziwszą

księgą – pisał – gdzie można bez końca zgłębiać tę miłość, aby ją naśladować, jest Ukrzyżowany”³. Jak drogi był o. Kolbemu św. Franciszek i jego zakon, wskazuje następująca wypowiedź: „Byłem w wielu krajach, wiele widziałem, z różnymi ludźmi rozmawiałem, ale wierzcie mi: nie ma bardziej odpowiedniego środka do zaradzenia złu naszego wieku, jak Zakon nasz Seraficki, jeśli niestrudzenie, obojętnie, z miłością i ustawicznie będzie rozwijał ducha św. Franciszka”⁴.

Kierując się przykładem św. Biedaczyny, o. Kolbe zgłębiał nie tylko tajemnice Chrystusa, ale też Jego Matki. Prawdę o Niepokalanym Poczęciu jako „tezę franciszkańską” wprowadzał w całej rozciągłości w życie. Równocześnie zachęcał swoich współbraci w zakonie, by ją zgłębiali i czynili zasadą apostołstwa. Konkretny wyraz temu założeniu ideowemu dał w utworzeniu ruchu maryjnego – Rycerstwa Niepokalanej.

2. Środki działania czyli mass media

Chcąc mówić o środkach działania, możemy posłużyć się teorią czynności społecznych Floriana Znanieckiego, znanego socjologa. Autor ten zauważa, że działający nie może pobudzić woli innych ludzi do określonego działania tylko przez zwykłe chcenie. Powinien wybrać taki środek, który byłby dostępny dla odbiorców, przemawiałby do ich doświadczenia i miałby dla nich znaczenie. W przeciwnym wypadku pozostanie on poza systemem ich wartości. Działający będzie się tylko ludził, że wpłynął na zachowanie innych⁵.

W założeniach ideowych o. Kolbe określił swój maksymalistyczny cel działania. Równocześnie w swoim programie wymienił potrzebę zastosowania odpowiednich środków działania: „Wszystkie godziwe środki, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności, co poleca się gorliwości i roztropności każdego”⁶. Biorąc pod uwagę wskazane środki, św. Maksymilian miał na myśli dawne i nowe, które określa się w literaturze kolbiańskiej jako ubogie i bogate. Wśród środków ubogich wlicza: modlitwę, pokutę i pracę. Stawiał je na pierwszym miejscu ze względu na znaczenie dla życia religijnego i apostołstwa. Od nich uzależniał skuteczność oddziaływania przez prasę i inne środki. Zespolecie środków jednych i drugich powodowało również, że działalność podejmowana przez św. Maksymiliana znajdowała życzliwe przyjęcie w społeczeństwie i zawierała tajemnicę skutecznego wpływania na odbiorców⁷. Środkami dawnymi (ubogimi) nie zajmujemy się tutaj zasadniczo, ponieważ nie należą do poruszanego zagadnienia. Interesują nas natomiast środki nowe (bogate), nazywane dziś *mass media*, które są wytworem nowoczesnej techniki i mogą stanowić zarazem ubogacenie w przekazywaniu wartości chrześcijańskich przez działającego apostoła. W tym względzie pisze o. Kolbe: „...w każdym kraju powinien powstać Niepokalanów, w którym i przez który ma rządzić Niepokalana wszelkimi najnowszymi nawet środkami, bo przecież wynalazki najpierw powinny służyć Jej, a potem do handlu, przemysłu, sportu itd. (więc prasa, a teraz to i radio

nadawcze, filmy? I w ogóle co jeszcze się kiedykolwiek wymyśli w kierunku oświecenia umysłów i zapalenia serc). Taki Niepokalanów może i sam też nowsze sposoby skuteczniejsze wynajdować i stosować⁸.

Przejdźmy z kolci do bardziej konkretnego omówienia środków przekazywania myśli, czyli mass mediów. B. L. Dyczewski, omawiając działalność o. Kolbego, wylicza następujące środki przekazu:⁹

- prasa;
- radio, telewizja i im podobne;
- inne.

Spośród wymienionych środków – marginalnie traktując pozostałe – przede wszystkim prasa będzie przedmiotem naszego rozważania, ponieważ należała do głównego nurtu działalności o. Kolbego.

Warto w wykładzie o działalności o. Kolbego podać na tym miejscu wypowiedzi ludzi Kościoła na temat prasy, a często przez o. Maksymiliana przytaczane. Są one pełne treści i aktualne po dziś. Papież Leon XIII zajmuje jasne stanowisko: „Zła prasa zgubiła chrześcijańską społeczność, trzeba jej zatem przeciwstawić dobrą prasę. Katolicy nie powinni ustawać w pracy dla swojej dobrej prasy, pamiętając o tym, że dobra prasa, to nieustanna misja.... Jesteśmy przekonani, że nasze czasy wymagają tych właśnie środków (katolickich pism) i energicznych obrońców.... Mężowie przewrotni silili się na to, by rozrzucić między ludem cały szereg dzienników, których głównym celem było zaczepiać zasady prawdy wiary, potwarzać Kościół i wpajać w dusze zgubne przekonania.... Ponieważ zaś sposób wydawania dzienników jest uznany za główny środek tej akcji w dzisiejszych czasach, dlatego głównym obowiązkiem katolickich pisarzy jest ten środek, używany przez wrogów na zgubę społeczeństwa i Kościoła, zamienić na środek zbawczy dla ludu i wskazać na cele obrony Kościoła”.

O. Kolbe przytacza również niemniej znaczącą myśl Piusa X: „Ani lud, ani duchowieństwo nie rozumie znaczenia prasy. Powiadają, że przedtem prasy nie było, nie rozumiejąc, że czasy się zmieniły. Dobrze jest budować kościoły, mówić kazania, zakładać misję i szkoły, ale ten wszelki trud próżny będzie, jeżeli zaniedbamy najważniejszą broń dzisiejszych czasów, tj. prasę”. Kardynał Pizy mówi: „Wy głosicie kazania w niedzielę, a dzienniki je głoszą co dzień, co godzinę. Wy mówicie w kościele, a dziennik idzie za nimi do mieszkania. Wy mówicie pół godziny, albo godzinę, a dziennik nie przestaje nigdy mówić¹⁰”.

Dalej podkreśla o. Kolbe, że w Polsce sprawa prasy katolickiej pozostawia wiele do życzenia. Są ośrodki wydawnicze, ale brak współpracy między nimi. Społeczeństwo nie rozumie znaczenia prasy. Za mało jest ludzi świeckich, przygotowanych do pracy wydawniczej. Stąd apel o. Kolbe: „Przygotować i świeckich pracowników i zapewnić wydawnictwom byt materialny – to najbardziej może piekąca sprawa w akcji prasowej”. Nieco dalej dodaje: „Ci zaś, którym Pan Bóg użył trochę giętkości pióra i zdolności w jakiegokolwiek dziedzinie literatury, niechby też zjednoczeni w osobne koła używali tych darów Bożych na produkowanie jak najwięcej dobrej prasy w każdej dziedzinie piśmiennictwa¹¹”.

Rozumiejąc wagę problemu, św. Maksymilian poszedł zdecydowanie w kierunku prasy. Założył najpierw „Rycerz Niepokalanej” w 1922 roku w Krakowie. Roz-

winał go w Grodnie, a zwłaszcza w założonym przez siebie Niepokalanowie. W klasztorze tym wydawano następujące czasopisma: „Rycerz Niepokalanej”, „Kalendarz Rycerza Niepokalanej”, „Mały Rycerzyk Niepokalanej”, „Informator Rycerstwa Niepokalanej”, „Miles Immaculatae”, „Biuletym Misyjny Mugenzai no Sono” oraz „Mały Dziennik”¹².

Przykładowo powiemy nieco więcej o miesięczniku „Rycerzu Niepokalanej” oraz o piśmie codziennym „Małym Dzienniku”.

„Rycerz Niepokalanej” od samego początku miał jasno wytyczony kierunek: „Celem Rycerza Niepokalanej jest nie tylko pogłębić i umocnić wiarę, wskazać prawdziwą ascezę i zapoznać wiernych z historią chrześcijaństwa, ale także w myśl zasad Milicji Niepokalanej starać się o nawrócenie akatolików. Ton pisma – zwraca się w odezwie o. Kolbe do czytelników – będzie zawsze przyjazny dla wszystkich bez względu na różnice wiary i narodowości. Miłość, której uczył Chrystus – jego charakterem. I właśnie z tej miłości ku zbłąkanym, a przecież szukającym szczęścia duszom, postara się piętnować fałsz, wyświeślać prawdę i wskazywać prawdziwą drogę do szczęścia”¹³.

Jeśli chodzi o wysokość nakładu, to przez pierwsze dwa lata wydawano 5 tys. egzemplarzy. Statystyki Niepokalanowa pozwalają stwierdzić, że w ciągu danego roku nakład nieraz się podwajał. W latach 1932–37 utrzymywał się w granicach 600 tys. do 700 tys. egzemplarzy. Największy nakład osiągnął w grudniu 1938 roku, a mianowicie milion egzemplarzy¹⁴. Obliczenia wskazują, że spośród wszystkich miesięczników, wychodzących w Polsce międzywojennej, „Rycerz” miał największy nakład¹⁵. Jego wydawaniu towarzyszyła troska, by dostosować go do mentalności czytelników. Chciał trafić do wszystkich, poczynawszy od profesorów uniwersytetu a na warstwach robotniczo–chłopskich skończywszy. Redakcja starała się wyrazić przekazywaną treść językiem prostym i pogładowym, opisując jednocześnie zdarzenia z codziennego życia¹⁶.

Niektórzy czytelnicy „Rycerza” donosili, że początkowo był on dla nich obojętny. Później zaczął do nich przemawiać i budzić zainteresowanie. Zawstydzilo ich zwłaszcza jego bezinteresowne przesyłanie¹⁷. Inni zauważali, że czytają go z wielkim zainteresowaniem i ciekawością, i czekają na niego z utęsknieniem, bo „treść jego razem z wiarą w dobroć Niepokalanej Matuchny pogłębia w sercu miłość do naszej Patronki oraz staje się dźwignią w naszym tak pełnym trudu życiu”¹⁸. E. Ciupak, badając religijność polską, zauważa, że „Rycerz Niepokalanej” cieszył się na wsi największą popularnością¹⁹. Wypowiedź ta potwierdza nasze stanowisko, że czasopisma Niepokalanowa, docierając do miast i wsi, oddziaływały na szerokie masy ludzkie i podnosiły ich poziom religijności. Wielu z nas z własnego doświadczenia może potwierdzić ten pogląd.

Drugim czasopiśmie był „Mały Dziennik” jako ogólnokrajowa codzienna gazeta katolicka. W 1936 roku zorganizowana została Międzynarodowa Wystawa Prasy Katolickiej w Watykanie. Polskę reprezentowało 350 pism, w tym 50 dzienników. Około 10% z nich można było nazwać gazetami katolickimi. Większość czasopism na tej wystawie nie odpowiadała zatem definicji pisma katolickiego. Definicja ta określała bowiem, że głównym zadaniem pisma katolickiego jest nauczanie wiary i obyczajów zgodnie z nauką Kościoła. „Mały Dziennik” – pismo codzienne – wyda-

wane od maja 1935 w Niepokalanowie, odpowiadało w pełni tak sformułowanym normom. Już w numerze próbnym powiedziano wyraźnie, że zasada pisma – to Ewangelia i prawa Boże, w świetle których rozwiązywano codzienne sprawy życia ludzkiego. Zasady tej trzymano się do końca wydawania pisma, tj. do 1939 roku włącznie. Społeczeństwo polskie również uważało „Mały Dziennik” za pismo katolickie²⁰. Nikomu przedtem nie udało się podjąć tak trudnego zadania z tak pozytywnym efektem. Stąd też episkopat polski z kard. A. Kakowskim na czele był wdzięczny za podjęcie się tego dzieła przez oo. Franciszkanów. Także warto tu wspomnieć, że wśród wytycznych, ukazujących kierunek działania, znalazły się nadto wskazania, iż ma to być pismo trzymające się z dala od polityki. Wskazań tych nie udało się całkowicie zrealizować, ponieważ w jego redagowaniu mieli duży udział ludzie świeccy, będący pod wpływem ówczesnych orientacji politycznych. Stąd też pojawiały się w nim artykuły o zabarwieniu nacjonalistycznym i antysemickim²¹. Na ten problem zwraca również uwagę o. Marian Wójcik, redaktor naczelny „Małego Dziennika”, w liście do władz zakonnych: „W redagowaniu zdarzają się jeszcze dość często wycieczki endeckie i antyżydowskie, nawet prywatne porachunki. Trzeba nam stale czuwać. Wykreślać, wyrzucać lub przerabiać”. Pisząc o zbliżających się wyborach 1935 roku, stwierdził, iż należy się „dobrze pilnować, żeby się nie zaangażować w jakieś niepotrzebne walki polityczne. Prądy te będą się do nas wciskały wszelkimi porami”²².

Wysokość nakładu pierwszego numeru „Małego Dziennika” wynosił 12 tys. egzemplarzy. W latach 1936–38 nakład wahał się w granicach od 100 tys. do 250 tys. egzemplarzy²³. Wydawnictwo starało się, by „Mały Dziennik” był interesujący i aktualny. Jego aktualizację podniosły mutacje, których wydawano siedem od 1936 roku²⁴, a od 1939 roku było jedenaście mutacji²⁵. Na znaczenie „Dziennika” wskazuje zwrócenie się ministra spraw zagranicznych do Niepokalanowa, by rozszerzył swoją współpracę z Polonią. Chodziło o podtrzymanie ducha patriotycznego wśród Polaków za granicą i otoczenia ich opieką moralną²⁶.

Wypada nadto zauważyć, że „Mały Dziennik” różnił się pod względem formy, treści i ceny w sposób zasadniczy od pozostałych pism wydawanych w Niepokalanowie. Jako dziennik musiał być bardziej otwarty na środowisko, na zadania Kościoła i potrzeby społeczeństwa. Zabierał głos w różnych sprawach, a zwłaszcza związanych z moralnością chrześcijańską, co prowadziło nieraz do zderzeń i ostrej wymiany poglądów z czasopismami o odmiennych tendencjach i orientacjach światopoglądowych²⁷. Zagadnienie jest ciekawe i wymaga specjalnych badań. Przed około 10 laty była na KUL-u pisana praca doktorska na temat „Małego Dziennika”. Warto jeszcze dodać, że św. Maksymilian w liście do o. Wójcika, redaktora „Małego Dziennika”, zwrócił uwagę na potrzebę pisania w duchu Rycerstwa Niepokalanej, a unikania piętnowania ludzi, partii, czy narodów. „Mówiąc o Żydach – pisał – bardzo bym uważał na to, by czasem nie wzbudzić, albo nie pogłębić nienawiści do nich w czytelnikach i tak już nastrojonych do nich czasem nawet wrogo”²⁸.

Co do szerzonych błędów, to zajmował wobec nich zdecydowane stanowisko, chociaż nie chodziło mu o posługiwanie się siłą, ale o postawę służby. W tym celu organizował mass media, by z ich pomocą usuwać błędy, budzić sumienia i nawracać ludzi do Boga²⁹.

W dwudziestoleciu międzywojennym zaczęło się upowszechniać w Polsce radio. o. Kolbe dostrzega jego znaczenie, pisząc: „Poza działaniem bezpośrednim i prasą potężnym środkiem stało się dzisiaj radio – nie może więc Rycerstwo Niepokalaniej o tym nie pamiętać”³⁰. Św. Maksymilian nazwał radio „potężnym środkiem”, bo rzeczywiście przy jego pomocy można bardzo szybko dotrzeć do wielotysięcznych miast i odległych wsi, gdzie prasa przychodzi z opóźnieniem. Przemawia ono zarówno do przygotowanych do korzystania ze słowa drukowanego, jak też nie umiejących czytać. Nadto dostrzegł, iż radio daje lepsze możliwości kontaktu między twórcami a odbiorcami³¹. O Kolbe sam też wystąpił w Polskim Radio dwukrotnie, a mianowicie 08. 12. 1937 oraz 02. 02. 1938 roku. Nie poprzestał jednak na tym, ale czynił starania w celu uruchomienia własnej radiostacji. Od 08. 12. 1938 r. w Niepokalanowie przeprowadzano próbne audycje. Rozpoczęła je pieśń „Po górach dolinach”. Władze państwowe nie dały pozwolenia na ten środek masowego przekazu. Przeciwnicy Niepokalanowa dążyli w ten sposób do ograniczenia jego wpływu na społeczeństwo. Decyzję odmowną uzasadniano niskim poziomem wytworów tego bądź co bądź nowoczesnego i znanego w świecie klasztoru. Św. Maksymilian nie wycofał się z tego przedsięwzięcia, ale zabiegał dalej o usunięcie przeszkód³². Doceniając jednak znaczenie postępu technicznego, a w tym wszelkiego rodzaju wynalazków, zamierzał także włączyć w apostołstwo film i telewizję, która była dopiero w fazie eksperymentów³³.

Myślał także o budowie lotniska i o samolotach, o czym jego brat o. Alfons Kolbe już w 1928 roku pisał: „A to by dopiero była reklama! Pierwsi postępowi i to zakonnicy! A rozrzucić tak Rycerza na miasta i wioski... Tylko pilota”³⁴.

Niemniej ważnymi środkami tradycyjnymi, które uzupełniały mass media, miały być dla o. Kolbego i wszystkich działających w duch jego idei: biblioteki, czytelnie, księgarnie, wypożyczalnie. Pisał o tym o. Maksymilian: „Aż serce boli, gdy się widzi na oknach wystawowych miejskich wypożyczalni książki wprost gorszące, a wewnątrz długi ogonek młodzieży... Niechby wszędzie powstały koła, mające za cel kolportować i szerzyć dobrą prasę, a wnet by odmieniło się oblicze ziemi”³⁵.

3. Zastosowanie środków w apostołstwie – metoda działania

Punkt zasadniczy dla zastosowania mass mediów stanowiły dla o. Kolbe domy zakonne szczególnego rodzaju, tj. klasztory–wydawnictwa, w których jego założenia ideowe w oparciu o naukę Kościoła i ducha zakonu franciszkańskiego były w sposób nowy wprowadzane w życie. W klasztorach tych stosowano najnowsze osiągnięcia techniki, np. nowoczesne drukarnie z całym parkiem maszynowym, by jak najsprawniej i jak najszybciej wyprodukować środki potrzebne do apostołskiej działalności i dostarczyć je ludziom. Takim bardzo nowoczesnym urządzeniem była m.in. maszyna rotacyjna, zakupiona 1936 roku w Niemczech, drukująca 76 tys. „Mającego Dziennika” na godzinę.

W Polsce takim klasztorem-wydawnictwem był Niepokalanów³⁶, a w Japonii – Mugenzai no Sono³⁷. Św. Maksymilian podjął w obu tych krajach przekazywanie wartości chrześcijańskich w bardzo różnych warunkach. Najpierw w Polsce, która od prawie tysiąca lat włączona była w chrześcijaństwo i należała w Europie do krajów ochrzczonych w Imię Chrystusa, ale przez rozbiory pozbawiona wielu możliwości rozwoju. Tej to Ojczyźnie o. Kolbe ze swoim zapalem i zarem przekazywał na nowo to, co istotne, budząc naród jakby z letargu i gromadząc go w Kościele Chrystusa przez wstawianictwo Niepokalanej – Hetmanki walczącej z szatanem i jego potomstwem.

Potem niósł chrześcijaństwo do Japonii w zupełnie inne warunki. Tam przekazywał je ludziom o innej zupełnie kulturze. Znalazł jednak punkty styeczne w oparciu o swój franciszkański styl życia, a przez postawę braterstwa, dialogu i służby ludziom, nie znającym prawdy objawionej oraz przez swoje doświadczenie wydawnicze, zdobyte w Polsce. Zasadniczym pismem na misjach w Japonii był „Seibo no Kishi” (Rycerz w języku japońskim), który po miesiącu pobytu o. Kolbe w tym kraju zaczął wychodzić i docierać do wszystkich jego mieszkańców. Bardzo ważnym założeniem było stwierdzenie, że czytelnictwo tego kraju jest bardzo rozwinięte

Tak też możemy powiedzieć, że w obu wypadkach, tj. w Polsce i w Japonii była, ogólnie biorąc, dobrze przyjmowana. Przynosiła poszczególnym ludziom wartości objawione, przemieniała ich życie i prowadziła do pozytywnych efektów, tj. do ewangelicznych owoców, które w postaci nawróceń były trzydziesto-, dziesięcio- i stokrotne. W Japonii były to: pogłębienie wiary u dotychczas często ukrytych chrześcijan, przejście z protestantyzmu czy też nawrót z pogaństwa na chrześcijaństwo, lub też gotowość współpracy z misjonarzami zachowaniu swojej religii. W Polsce natomiast przez mass media, organizowane o. Kolbego, następowało przypomnienie i uczenie prawdy wiary chrześcijańskiej zachowań moralnych, zgodnych z nauką Kościoła oraz tworzenie większej jedynej wspólnoty narodu, zgromadzonego wokół wspólnego dobra Ojczyzny. Wartości te były czy mniej wytracone przez długie lata rozbiorów oraz przez pierwszą wojnę światową.

Według o. Kolbego powinien powstać w każdym kraju nowoczesny klasztor Niepokalanów, który miałby pełnić funkcję maryjnego ośrodka apostolskiego w swoim środowisku. Tam przez pełne poświęcenia się Matce Bożej oraz organizowanie najnowszych środków techniki można skuteczniej docierać do ludzi i zmieniać życie na bardziej zgodne z wolą Boga, licząc na Jego łaskę i pomoc.

Klasztorami, które stanowiłyby nowe ośrodki apostolskie, chciał św. Maksymilian objąć też cały zakon. W ten sposób zamierzał go zdynamizować, a z kolei nie sprawnym narzędziem w podejmowaniu zadań Kościoła w świecie. Były to jednak w owym czasie zamierzenia bardzo poważne dla przygotowania „nowej ewangelizacji” na szeroką skalę. Franciszkanie widzieli pozytywnie próby ożywienia zakonu, ale z rezerwą podchodzili do niektórych inicjatyw o. Kolbego, aby przede wszystkim przedsięwzięcia nie naruszyły integralnych wartości tego zakonu, dotychczasowej struktury oraz możliwości zorganizowania i skutecznego działania. Klasztory miały stanowić jakby duszę działalności. W duchu św. Maksymiliana planował o. Kolbe – miały one być poświęcone całkowicie Bogu przez Niepokalanów.

Miały stanowić Rycerstwo Niepokalanej M.I. 3 (Militia Immaculatae 3). W tym bezgraniczne poświęcenie się Bogu, ubóstwo i posłuszeństwo, miały przygotować ludzi oraz uczynić ich całkowicie dyspozycyjnymi dla apostołstwa. Chodziło tu o ukształtowanie osobowości misjonarz–zakonnika oraz misjonarza czy misjonarki – człowieka świeckiego. Ważne w tym było wyrobienie umiętności posługiwania się i stosowania w apostołstwie wszystkiego, co godziwe i najbardziej nowoczesne.

Oprócz tych najbardziej zaangażowanych kręgów M.I. 3, do których miał należeć Niepokalanów, klasztory franciszkańskie, a nadto ludzie świeccy całkowicie poświęceni dla Niepokalanej i sprawie ewangelizacji oraz współpracujący z wymienionymi placówkami, o. Kolbe widział wiernych tworzących koła Rycerstwa M.I. 2, pracujące w sposób zorganizowany oraz członków tego ruchu jako M.I. 1 nie zrzeszonych, ale spotykających się, by wspólnie przeżywać sprawy Boże i zachęcać się do gorliwości na niwie Kościoła³⁸. Wszyscy zaś należący do Rycerstwa różnych stopni, czy też sympatyzujących z nim, i w ogóle ludzie związani z Kościołem powinni interesować się godziwymi mass mediami. Nie mogą zostawić na uboczu zdobyczy techniki, ale w miarę stosować je w głoszeniu prawdy o bliskości Królestwa Bożego w świecie oraz o potrzebie współpracy wszystkich dla doprowadzenia jak największej liczby ludzi do ostatecznego szczęścia w Bogu.

4. Próba oceny znaczenia mass mediów u o. Kolbego w kontekście współczesnego Kościoła i zagrożeń

Powyższe zagadnienie mogłoby być tematem osobnego referatu.

W 1992 roku została wydana przez Kościół instrukcja duszpasterska „Aetatis novae” o środkach społecznego przekazu. Chcąc jakoś ocenić rolę mass mediów u o. Kolbego, uwzględnimy niektóre myśli z podanego dokumentu. Weźmy pod uwagę trzy terminy: informację, formację i ewangelizację, które rozważa w swoim artykule ks. A. Stopka³⁹.

a. Informacja

Termin ten oznacza podawanie prawdziwych wiadomości. Instrukcja „Aetatis novae” mówi o odkupieńczej mocy prawdy, która pochodzi od Jezusa Chrystusa. Prawda jest często spychana w środkach masowego przekazu na dalszy plan. Wyrządza to ludziom krzywdę. Społeczeństwo polskie przez wiele lat muci się z tą rzeczywistością. Nie możemy pojąć do końca, że jest wśród nas zafałszowanie w mediach.

Św. Maksymilian, opierając swoje życie i działalność na podstawach prawd objawionych, był bardzo zatroskany o losy Kościoła i zbawienie człowieka. Szukał ciągle i to bardzo intensywnie możliwości przekazywania największej Prawdy, jaką

jest Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, posyłający z miłości na świat Swego Syna, by nas zbawić. O. Kolbe tej prawdzie poświęcił się bez reszty, głosił ją, idąc z Niepokalaną przez świat, aż zginął z miłości w obozie oświęcimskim. Przez to stał się obrońcą prawdy o człowieku i jej głosicielem na różne sposoby, zwłaszcza kiedy zagrażają mu systemy totalitarne.

b. Formacja

Jan Paweł II nazwał środki przekazu „pierwszym arcopagiem współczesnym”, który czyni z ludzkości „światową wioskę”. Środki te mają ogromny wpływ na ludzkie postępowanie. Zwłaszcza stają się niebezpieczne, gdy nimi posługują się ludzie odrzucający jakiegokolwiek wartości, czy też konkretnie mówiąc, wartości chrześcijańskie. Katolickie środki przekazu powinny stwarzać alternatywę.

O Kolbe bardzo naciskał, by mass media były w rękach ludzi Kościoła, tj. duchownych i świeckich, odpowiedzialnych za to, co się przekazuje i jak się to czyni. To mówi nam wiele, kiedy polecał bracią zakonnym, by każdy numer „Rycerza”, przez nich wydany, był omodlony. Przygotowywany środek, zawierający chrześcijańskie treści formacyjne, ale równocześnie otoczony prośbą do Boga, by jego łaska z tym środkiem dotarła do serca człowieka i pomogła mu stawać się lepszym oraz uwalniała go od ciemności zła, a włączała w światło zbawienia – to prawdziwa formacja tworzących środki przekazu, ale też formacja odbiorców.

c. Ewangelizacja

Wspomniana instrukcja przewiduje zastosowanie mass mediów w nowej ewangelizacji. Trzeba stosować środki i metody tradycyjne, ale też media nowoczesne. Zaniedbanie pod tym względem byłoby winą Kościoła – mówi Paweł VI.

Św. Maksymilian podkreślał wagę tradycyjnych środków, ale jednocześnie nie wyobrażał sobie Kościoła, który by nie trzymał ręki na pulsie pod względem stosowania najlepszych środków masowego przekazu, oczywiście godziwych, do prowadzenia ewangelizacji. Był on zatem przykładem apostoła „nowej ewangelizacji”. Otoczenie Zakonu Franciszkanów – jak i sami franciszkanie – było nieraz zdumione, otwierało szeroko oczy i nie mogło nadążyć za nowymi inicjatywami o. Maksymiliana, które początkowo wydawały się niemożliwe, ale po zastosowaniu i przemyśleniu okazywały się one nie tylko możliwe do realizacji przez to właśnie środowisko zakonne, co więcej stały się istotnym rysem jego oddziaływania w XX w.

Warto jeszcze odnieść się do wywiadu z ks. bp. A. Lepą⁴⁰ na temat zależności świadomości narodowej od mass mediów. Biskup Lepa powiedział m.in.: „Nie ma najmniejszej przesady w stwierdzeniu, że poczucie tożsamości Polaków jest dziś przede wszystkim w rękach mass mediów”. Te mass media nie interesują się często tożsamością narodową, albo wprost chcą ją zmienić. Jest inwazja kultury obcej. Jeśli mass media katolickie otwarcie o tym mówią, jak np. „Radio Maryja”, to są atakowane.

Stąd też patrząc na działalność św. Maksymiliana Kolbego, który na śmierć i życie walczył o dobro Ojczyzny i Kościoła, możemy dostrzec znaczenie prasy, wydawanej w milionach egzemplarzy przez klasztor niepokalanowski. O. Kolbe był przekonany o niezwyklej wadze posiadania własnej prasy. To wydawało się być według niego czynnikiem decydującym o tożsamości chrześcijanina, o tożsamości Polaka.

Na zakończenie jeszcze jakby jeden apel czy też postulat, skierowany do nas wszystkich: Kościół w Polsce musi dziś w duchu apostoła „nowej ewangelizacji” – św. Maksymiliana Kolbego – bezwzględnie dysponować następującymi mass mediami: dziennikiem autentycznie katolickim, odpowiadającym wymogom nowoczesności, radiem dostępnym dla wszystkich i telewizją, ukazującą rzeczywisty świat prawdy, dobra i piękna.

Summary

The Role of Mass Media in the Life of St. Maximilian Kolbe

Author is trying to answer the question: what role did mass media have in the life of Father Kolbe? He addresses this subject question in four points.

1. Ideological foundations concerning St. Maximilian's activity. These were the role of the Church, devotion to Mary and the Franciscan way.
2. Mass Media. Maximilian believed that all media can serve a purpose under the condition that they are just and acceptable under present state, conditions and circumstances. He himself utilized press, radio and television.
3. Utilization of mass media in apostolic work – method of activity. Maximilian founded publishing monasteries (Niepokalanow, Mugenzai no Sono).
4. Lastly, Father Florian summarizes mass media in the life of Father Kolbe in light of Church's needs and present threats. He evaluates it in regard to the following: information, formation and evangelization. His evaluation is positive.

Przypisy

- ¹ A. Zincarini, *La funzione della stampa nell'organizzazione apostolica di P. Kolbe*, w: *La Mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985, s. 711.
- ² Paweł VI, Homilia podczas beatyfikacji o. Maksymiliana w Rzymie 17.10.1971 r.
- ³ M. Kolbe, *List do A. Kolbe*, Rzym 21.04.1919, w: *PMK*, t. I, s. 67 n.
- ⁴ M. Kolbe, *List do młodzieży zakonnej, Nagasaki 28. 02. 1933*, w: *PMK*, t. II, s. 610.
- ⁵ F. Znaniecki, *Social Actions*, Poznań 1936, s. 85 n.
- ⁶ M. Kolbe, *List do A. Kolbe*, Rzym po 26. 09. 1918, w: *PMK*, t. I, s. 53.
- ⁷ F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych na przykładzie działalności św. Maksymiliana Marii Kolbego*, *Studium socjologiczne*, Lublin 1985, s. 233 n., (rozprawa doktorska – Arch. KUL).

- ⁸ M. Kolbe, *List do F. Koziury*, Mugenzai no Sono 02. 12. 1931, w: *PMK*, t. II, s. 340.
- ⁹ B. L. Dyczewski, *Religijno-społeczna działalność o. Maksymiliana Kolbe*, w: *Studia o o. Maksymilianie Kolbe*, praca zbior. pod red. J. R. Bara, Warszawa 1971, ss. 231–234.
- ¹⁰ M. Kolbe, *Akcja katolicka*, Kraków 1919, w: *PMK*, t. VI, s. 84.
- ¹¹ Tamże, s. 85 n.
- ¹² B. L. Dyczewski, *Religijno-społeczna działalność*, s. 248 n.
- ¹³ M. Kolbe, *Od Redakcji*, „Rycerz Niepokalanej” 1(1922); w: *PMK*, t. VI, s. 112 n.
- ¹⁴ Statystyki Niepokalanowa, Niepokalanów 1969.
- ¹⁵ B. L. Dyczewski, *Święty naszych czasów*, w: *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty, artykuły, opracowania*, J. R. Bar (red.), Niepokalanów 1974, s. 250.
- ¹⁶ B. L. Dyczewski, *Religijno-społeczna działalność*, s. 270.
- ¹⁷ „Echo Niepokalanowa” 1937, nr 15, s. 3; tamże, nr 17, s. 4.
- ¹⁸ Tamże, nr 22, s. 2; nr 8, s. 8.
- ¹⁹ E. Ciupak, *Katolicyzm tradycyjny w Polsce*, Warszawa 1968, s. 136.
- ²⁰ E. Banaś, *Geneza i powstanie „Małego Dziennika”*, w: „Chrześcijanin w świecie”, 14(1982) nr 109, s. 38.
- ²¹ B. L. Dyczewski, *Religijno-społeczna działalność*, s. 252.
- ²² M. Wójcik, *List do A. Kubita*, Niepokalanów 14. 07. 1935.
- ²³ Statystyki Niepokalanowa, Niepokalanów 1969.
- ²⁴ B. L. Dyczewski, *Religijno-społeczna działalność*, s. 252.
- ²⁵ „Echo Niepokalanowa” 1939, nr 17, s. 13.
- ²⁶ M. Wójcik, *Dole i niedole „Małego Dziennika”*, w: „Echo Niepokalanowa” 1937, nr 5, s. 1.
- ²⁷ Por. J. Domański, *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu 1917–1967*, Niepokalanów 1967, ss. 97–100; por. „Echo Niepokalanowa” 1938, s. 15. Od początku Niepokalanowa do 1938 r. łącznie wyszło ponad 65 milionów egzemplarzy „Rycerza Niepokalanej”, natomiast ponad 125 milionów egzemplarzy „Małego Dziennika”.
- ²⁸ M. Kolbe, *List do M. Wójcika*, Nagasaki 12. 07. 1935, w: *PMK*, t. III, s. 236.
- ²⁹ F. S. Pancheri, *Massimiliano Kolbe santo del secolo*, Padova 1982, s. 107.
- ³⁰ M. Kolbe, *Jeszcze jeden środek*, Niepokalanów 08. 12. 1938, w: *PMK*, t. VII, s. 345.
- ³¹ B. L. Dyczewski, *Religijno-społeczna działalność*, s. 233.
- ³² Tamże, s. 254; B. L. Dyczewski, *Człowiek człowiekowi... Rzecz o św. Maksymilianie Marii Kolbe*, Oświęcim 1994, s. 83.
- ³³ B. L. Dyczewski, *Religijno-społeczna działalność*, s. 233.
- ³⁴ A. Kolbe, *Notatki*, Zeszyt 5, 22. 04. 1928 – 04. 06. 1929, (Arch. Niepokalanów).
- ³⁵ M. Kolbe, *Akcja katolicka*, Kraków 1919, w: *PMK*, t. VI, s. 85 n.
- ³⁶ Por. L. Dyczewski, *Niepokalanów – dzieło św. Maksymiliana Kolbego*, „Chrześcijanin w świecie”, 14(1982) nr 109, ss. 12–37.
- ³⁷ Por. F. Szczęch, *Działalność misyjna bł. Maksymiliana Marii Kolbego w Japonii*, Studium socjologiczne, Niepokalanów 1980.
- ³⁸ Por. F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych na przykładzie działalności św. Maksymiliana Marii Kolbego*, ss. 155–281.
- ³⁹ A. Stopka, *Zadania katolickich mass mediów: informacja, formacja i ewangelizacja*, „Gość Niedzielny” nr 37/96.
- ⁴⁰ Wywiad z bp. A. Lepą na temat: *Świadomość narodowa a mass media*, „Słowo – dziennik katolicki”, nr 178/96.